

Autor

POWIEDZ DO NICH: "JAKO ŻYJĘ JA, mówi panujący Pan: Nie chcę śmierci niepobożnego, ale aby się odwrócił niepobożny od drogi swojej, a żył. Odwróćcie się, odwróćcie się od złych dróg swoich; dlaczego macie umrzeć, o domu Izraelski!" Ezechiela 33, 11.

Dziwiło mnie zawsze, równie jak wielu innych, co Pisma święte pobożnie czytają, że tak mało ludzi zbawienia wiecznego dostępuje, a że tak wielu, nawet wezwanych, ma być wykluczonych z królestwa Bożego i na męki wieczne się dostać. Ludzie niewierzący czytają te prawdy, ale im nie wierzą, aż się sami o nich przekonają. Kto zaś wierzy słowu objawionemu, musi ze świętym Pawłem westchnąć, wołając: "O głębokości bogactwa i mądrości i znajomości Bożej! Jako są niezbadane sądy jego i niedoścignione drogi jego!" Rzym. 11, 13. Lecz uczucie przyrodzone z sobą to przynosi, że naganę za złe czyny na tych wkładamy, co je popełnili. Zasada sprawiedliwości wymaga, że widząc jakąś zbrodnię wykonaną, pytamy się najpierw, kto to uczynił, albowiem chcemy, aby złoczyńca nie uszedł hańby i kary za grzech. Gdybyśmy idąc drogą ujrzeli człowieka zamordowanego i na sztuki posiekanego, to byśmy natychmiast w przerażeniu serca krzyknęli, wołając: "O któż to uczynił?" Gdyby tak miasto przez ludzką zemstę stało w płomieniach, któżby nie zapytał: "Cóż to za złoczyńca, co je podpalił?" Czytając, że tyle ludzi będzie pewnie w piekle, musimy pomyśleć: "Skąd to pochodzi? Kto temu winien? Któż jest tak srogim, że takie klęski na ludzi sprowadza?" Wielu winowajców pewnie być nie może. Winę zwykle na szatana składamy i powiadamy: "On to uczynił." Ale tym sposobem nie wyjaśnimy sprawy, bo główną przyczyną szatan być nie może. On gwałtem człowieka do grzechu nie zmusza, on go tylko kusi. a czy potem człowiek usłucha szatana, czy też nie, to już od niego samego zależy. Szatan nie bierze człowieka na plecy, nie niesie do szynku, nie rozwiera ust, nie leje wódu ani mocnych trunków; on go nie trzyma mocno na uwięzi, aby na nabożeństwo nie szedł, ani mu też gwałtem myśli świętobliwych z serca nie wydzierają. Główną więc przyczyną upadku naszego musi być albo po stronie Boga albo człowieka. Nie mamy trzeciego, na którego byśmy winę zvalili. Bóg jej nie chce uznać, ani na siebie przyjąć, owszem ją daleko od siebie odsuwa. A grzesznik tak samo nie chce o niej słyszeć, ani jej uznać; a to zaprzeczanie jest przewodnią myślą tekstu naszego.

Pan żali się na ludzi; ludzie zaś myślą, Bóg temu winien. Podobna sprzeczka mamy w 18 rozdziale i wierszu 25. Ludzie powiadają: "Nie jest prosta droga Pańska." Pan zaś odpowiada, mówiąc: "Czy moja droga nie jest prosta?" Podobnym sposobem żali się człowiek w rozdziale naszym i wierszu 10, mówiąc: "Występki nasze i grzechy nasze są na nas, tak, że w nich schniemy. Jakże byśmy tedy żyć mogli?" My nic nie poradzimy, że musimy zginąć, powiadają ludzie - tak Bóg postanowił. Lecz w tekście naszym Bóg całą sprawę jasno przedstawia i tłumaczy ludziom, że to ich wina. Wskazuje im drogę, którą iść powinni, by doszli do zbawienia; a jeśli po niej postępować nie chcą, to niech wiedzą, że zginienie swoje sami zawinili. Albowiem Pan Bóg śmierci grzesznika wcale nie chce; owszem przeciwnie, On chce, by się grzesznik nawrócił i żył.

Słowa tekstu wyżej przytoczonego zawierają myśli następujące:

1. Bóg wyraźnie stwierdza, że nie z Jego winy niepobożny zginie. On zakonu swego i sądu nie cofa, ani też najmniejszej nie robi nadziei, jakoby do wykonania wyroku nie przyszło. On przeciwnie stwierdza, że w śmierci grzesznika upodobania nie ma, owszem się cieszy, gdy się grzesznik wróci ze swej błędnej drogi i żyje. To zdanie Pan Bóg przysięgą potwierdził,
2. Bóg wzywa grzesznika, aby się nawrócił. Lecz go nie zmusza, ani mu stanowczo nie rozkazuje,

owszem mu przymawia i przekonywa, że tak się rzecz ma i że nawrócenia koniecznie potrzeba..

Główne myśli tekstu dadzą się określić następującymi zdaniami:

I. Pan Bóg wydał prawo, którego nie zmieni, a mianowicie, że grzesznik musi albo się nawrócić lub wiecznie zginąć.

II. Pan Bóg obiecał, że grzesznik żyć będzie, jeśli się nawróci.

III. Bogu radość sprawia, gdy się grzesznik nawróci i zbawienia dojdzie, bo On nie chce śmierci i zginienia jego.

IV. Jest to prawda wielka i najpewniejsza; żeby o niej człowiek bynajmniej nie wątpił, to ją Pan Bóg przysięgą potwierdził.

V. Pan Bóg po dwakroć wzywa grzesznika, rozkazując mu, aby się nawrócił.

VI. Pan Bóg się poniza, przymawiając grzesznikowi i przedstawiając, dlaczego chce zginąć.

VII. Jeśli po tym wszystkim się nie nawróci, to już nie z Bożej, lecz z swej własnej winy idzie na zginienie. Upartość grzesznika do zginienia wiedzie. Ginie dlatego, że sam chce zginąć.